

punktury, aromaterapii (rozdz. 2, 3 oraz 16). Pewnym usprawiedliwieniem dla niektórych z tych braków może być fakt, iż książka ta nie jest rozprawą naukową, jej styl ma charakter bardziej rozważań niż analiz, a sam Autor pragnie przekonywać nie tylko na płaszczyźnie intelektualnej, ale także odwołuje się do sfery emocjonalnej.

Książka Luciena Israëla, *Eutanazja czy życie aż do końca* jest bardzo cenną pozycją na polskim rynku księgarskim. Choć została wydana w oryginale przed dziewięciu laty, jednak nic nie straciła ze swej aktualności. Wręcz przeciwnie, w obliczu nasilających się tendencji proeutanatycznych zyskała jeszcze bardziej na znaczeniu, dostarczając wielu konkretnych argumentów przeciw praktykowaniu i legalizacji eutanazji.

Ks. Antoni Bartoszek

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 2, s. 458–460

ELEMENTY SKŁADNIOWE BIBLIJNEGO JĘZYKA GRECKIEGO NA PODSTAWIE M. ZERWICKA, GRAECITAS BIBLICA, PIB ROMA, oprac. ks. A. Paciorek, Kielce, Instytut Teologii Biblijnej „Verbum” 2001, 141 s. (ISBN 83-915855-2-2).

Powstanie wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych jest wsparciem dla nauk humanistycznych na polskich uniwersytetach. Obecność teologii na uniwersytecie domaga się ściślejszego związku szczególnie z dyscyplinami filologicznymi i historycznymi. Naprzeciw tej potrzeby wychodzi utworzenie niezawodowej specjalności teologii. W ramach teologii ogólnej można znacznie rozszerzyć zakres studiów o języki biblijne i starożytnego Wschodu. O potrzebie dobrych odpowiednich pomocy filologicznych w języku ojczystym nie trzeba nikogo przekonywać. W międzynarodowych ośrodkach do lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia studenci języków biblijnych i orientalistyki przeważnie posługiwali się podręcznikami w języku łacińskim. I tak od połowy dwudziestego wieku *Graecitas Biblica. Novi Testamenti Exemplis Illustratur* – autorstwa Maximiliana Zerwicka, wieloletniego profesora Biblicum – była podstawowym podręcznikiem akademickim studentów greki biblijnej Papieskiego Instytutu Biblijnego oraz niektórych innych uczelni rzymskich. Jej pierwsze wydanie ukazało się w 1944 r., ostatnie zaś, poszerzone i poprawione, noszące numer piąty, pochodzi z 1966 r. Przekład angielski ogłoszono drukiem w 1963 r. Wszystkie następne publikacje z kolejnymi latami wydań są dodrukami tego jedyne go wydania. Pierwsze tłumaczenie gramatyki Zerwicka na język nowożytny wyprzedziło o całą dekadę wielką zmianę, która nie ominęła uczelni rzymskich: *lingua communis* została zastąpiona przez *common language*. Od tamtego czasu pojawiło się wiele podręczników do nauki języka greckiego, napisanych według zasady odpowiadającej włoskiemu sloganowi komercyjnego *impara tedesco senza sforzo* (= *naucz się niemieckiego bez wysiłku*). Chociaż walor dydaktyczny niektórych publikacji tego rodzaju jest niewątpliwy, to jednak studenci po zaliczo-

nym egzaminie bardzo rzadko sięgają do nich. Inaczej jest z Zerwickiem. Mimo że obecnie studenci Biblicum rzadziej przygotowują się do egzaminów na podstawie Zerwicka, to jednak jako przyszli egzegeci nie mogą go pominąć w pracy naukowej. O naukowej wartości tej klasycznej i precyzyjnej gramatyki, a zarazem o popularności jej angielskiego przekładu świadczą bibliografie i cytaty w licznych komentarzach renomowanych egzegetów (np. J. Marcus, *Mark 1–8. A New Translation with Introduction and Commentary*, New York 2000). To, że nie deaktualizuje się, potwierdza jej tłumaczenie, dokonane na język hiszpański przez A. de la Fuente: *El griego del Nuevo Testamento*, Navarra, Verbo Divino, 1997. Oparte jest ono na piątym wydaniu łacińskim.

W kontekście nowych możliwości studiowania i uprawiania teologii w Polsce oraz niezmiennej renomy gramatyki Zerwicka musi cieszyć inicjatywa Instytutu Teologii Biblijnej „Verbum” w Kielcach, aby przedstawić jej polskie opracowanie. Budzi satysfakcję poziom wykonania tego niełatwego zadania przez ks. prof. dr. hab. Antoniego Paciorka, wybitnego biblistę z Tarnowa i profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W przedmowie informuje on, że od wielu lat gramatyka M. Zerwicka jest nie tylko przyjęta jako podstawowy podręcznik rzymskiego Biblicum, ale również jest dobrze znana przez studentów Instytutu Nauk Biblijnych KUL. Opracowanie polskie „jest zarazem wyjściem naprzeciw tym wszystkim [...], którzy podejmują się eksternistycznego egzaminu z zakresu języka greckiego biblijnego w Instytucie Biblijnym w Rzymie”. Rzeczywiście wyniki studentów INB KUL, przystępujących do tego wymagającego egzaminu – nawet na tle studentów z krajów, gdzie istnieje matura klasyczna (tak jak np. we Włoszech) – są najlepszym dowodem na słuszność lubelskiej wyboru dydaktycznego i kieleckiej inicjatywy wydawniczej.

Tytuł polskiego opracowania *Elementy składniowe biblijnego języka greckiego* jest bardziej precyzyjny niż odpowiedniki w oryginale łacińskim oraz w przekładach angielskim i hiszpańskim. Gramatyka Zerwicka koncentruje się przede wszystkim na problemach składni greki nowotestamentalnej i na końcu porusza wybrane zjawiska stylu. Problemy fonetyki i ortografii traktowane są tylko marginalnie, a zjawiska z morfologii – w relacji do składni. Ponadto indeksy skryptystyczne w pierwotnych wersjach językowych pokazują wyraźnie, że Zerwick tylko okazynie odnosi się do Septuaginty, przekładu greckiego Starego Testamentu. Struktura opracowania polskiego odpowiada swoim pierwowzorom, omawiając składnię zgody, przypadki gramatyczne, przyimki, przymiotniki, liczebniki, rodzajniki, zaimki, strony czasownika, czasy, tryby, imiesłowy, bezokoliczniki, spójniki, przeczenia oraz partykuły. Pomiędzy jest epilog z informacjami na temat stylu greki Nowego Testamentu. W opracowaniu polskim brakuje indeksów: skryptystycznego, rzeczowego i leksykalnego, zawsze bardzo użytecznych dla egzegetów pragnących szybko i pewnie skonsultować uwagi Zerwicka w odniesieniu do odpowiednich miejsc biblijnych, do wybranych problemów gramatycznych albo do pojedynczych słów greckich. O innych zmianach informuje autor opracowania polskiego. Najbardziej widoczną i pozytywną modyfikacją jest wprowadzenie przykładów objaśniających po omówieniu każdego zjawiska gramatycznego. Na pewno inną zaletą – szczególnie dla celów dydaktycznych – jest przytaczanie pełnych ilustracji tekstualnych, a nie tylko sigli biblijnych. Niektóre zmiany mogą być dyskusyjne dla egzegety: pomijanie pewnych szczegółowych informacji czy ich podawanie w streszczeniu, jednak w zdecydowanej większości na tych uproszczeniach student skorzysta.

Mamy do czynienia dopiero z pierwszym wydaniem. Dlatego należy spodziewać się, że kolejne będą stopniowo uzupełniane o wspomniane indeksy. Można też rozważyć wprowadzenie na marginesach – oczywiście tam, gdzie to jest możliwe – numeracji odpowiednich paragrafów przyjętych w wersjach łacińskiej i angielskiej. Umożliwiłoby to korzystanie z opracowania polskiego razem z *Analysis Philologica Novi Testamenti Graeci* tego samego autora oraz z przyjętym powszechnie systemem cytowania Zerwicka za pomocą paragrafów, a nie stron. Na pewno potrzebna jest informacja czy opracowanie polskie opiera się na wersji angielskiej, która jest tłumaczeniem czwartego wydania łacińskiego z 1960 r. (jak to jest podane w bibliografii), czy też jej podstawą jest ostatnie wydanie oryginału łacińskiego (jak sugeruje to przedmowa i jak należałoby tego oczekiwać w przypadku współczesnego opracowania). Ponadto bezwzględnie konieczne jest usunięcie drobnych, ale zbyt licznych błędów i przeoczeń w tekstach greckich. Najczęściej spotykany jest brak akcentów i jota subscriptum. Występują również błędne zamiany między akcentami gravis i acutus.

Ostatnie uwagi wzmacniają tylko przekonanie, że warto jak najszybciej wejść w posiadanie egzemplarza pierwszego nakładu. Na poprawione wydanie trzeba będzie bowiem trochę poczekać.

Ks. Artur Malina

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 2, s. 460–461

I w o n n a S a l a m o n o w i c z - G ó r s k a, JĘZYK ŁACIŃSKI DLA TEOLOGÓW, Katowice 2001 (Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Nr 2), 207 s. (ISBN 93-7030-227-0).

Chociaż łacina ma za sobą już ponad 2000 lat, nadal jest używana. Wielu jednak nie rozumie sensu nauczania i uczenia się tego języka. Warto uświadomić sobie, że język łaciński nie był wyłącznie językiem Rzymian, ale i całej Europy. Był dla elit kulturalnych i politycznych pierwszego i drugiego tysiąclecia paszportem lingwistycznym, gładkim, by móc podróżować po Europie, uchodził za *lingua communis*. Dziś natomiast nie tylko Kościół, lecz podobnie różne instytucje korzystają z mądrości zawartych w tekstach pierwotnie pisanych w języku łacińskim. W wielu kręgach kulturalnych ludzie wychowani w świadomości potrzeby krzewienia humanizmu czynią *lingua latina* bardziej żywą, która pod patyną czasu wciąż zachowuje swój urok i czar, a naukę czyni łatwą, przyjemną i pożyteczną.

Ten, kto wątpi w wartość humanizmu, będzie wątpił i w wartość łaciny. *Lingua latina* klasyczna i chrześcijańska naszego kontynentu jednoczy z sobą osobę Lukrecjusza, Katullusa i Wergiliusza, Cycerona, Horacego i Owidiusza, świętych Hieronima, Augustyna i Tomasza oraz innych wspaniałych twórców słowa pisanego. Ta, która pokonała barbarzyńców i nie jeden raz zdołała wynurzyć się z zapomnienia, odradza się za każdym razem o wiele bardziej wartościowa i pociągająca.